

18 sierpnia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ez 18,1-10.13b.30-32) Pan skierował do mnie te słowa: Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie - wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła. Ktokolwiek jest sprawiedliwy i przestrzega prawa i sprawiedliwości, kto nie jada mięsa z krwią i oczu nie podnosi ku bożkom domu Izraela, nie bezcześci żony bliźniego, nie zbliża się do żony w okresie jej nieczystości, nie krzywdzi nikogo, zwraca zastaw dłużnikowi, nie popełnia rozboju, łaknącemu udziela swego chleba, nagiego przyodziewa szatą, nie uprawia lichwy, nie żąda odsetek, odsuwa swą rękę od nieprawości, sprawiedliwie rozsądza między jednym człowiekiem a drugim, stosuje się do moich ustaw i zachowuje wiernie moje przykazania, postępując uczciwie - ten na pewno żyć będzie - wyrocznia Pana Boga. Lecz jeśliby zrodził syna gwałtownika i rozlewającego krew, winnego jednej z tych zbrodni - uprawiał lichwę i żądał odsetek - ten nie będzie żył, bo popełnił wszystkie te bezeceństwa. Ten na pewno umrze, a [odpowiedzialność za] krew jego spadnie na niego samego. Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania - wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i

nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela? Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.

(Ez 18,1-10.13b.30-32)

Pan skierował do mnie te słowa: Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie - wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła. Ktokolwiek jest sprawiedliwy i przestrzega prawa i sprawiedliwości, kto nie jada mięsa z krwią i oczu nie podnosi ku bożkom domu Izraela, nie bezcześci żony bliźniego, nie zbliża się do żony w okresie jej nieczystości, nie krzywdzi nikogo, zwraca zastaw dłużnikowi, nie popełnia rozboju, łaknącemu udziela swego chleba, nagiego przyodziewa szatą, nie uprawia lichwy, nie żąda odsetek, odsuwa swą rękę od nieprawości, sprawiedliwie rozsądza między jednym człowiekiem a drugim, stosuje się do moich ustaw i zachowuje wiernie moje przykazania, postępując uczciwie - ten na pewno żyć będzie - wyrocznia Pana Boga. Lecz jeśliby zrodził syna gwałtownika i rozlewającego krew, winnego jednej z tych zbrodni - uprawiał lichwę i żądał odsetek - ten nie będzie żył, bo popełnił wszystkie te bezceństwa. Ten na pewno umrze, a [odpowiedzialność za] krew jego spadnie na niego samego. Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania - wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela? Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.

(Ps 51,12-15.18-19)

REFREN: Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste

i odnów we mnie moc ducha.

Nie odrzucaj mnie od swego oblicza

i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia

i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.

Będę nieprawych nauczał dróg Twoich

i wrócą do Ciebie grzesznicy.

Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz

i całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz.

Boże moją ofiarą jest duch skruszony,

pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz.

(Mt 11,25)

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa
objawiłeś prostaczkom.

(Mt 19,13-15)

Przynoszono do Jezusa dzieci, aby włożył na nie ręce i pomodlił się za
nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. Lecz Jezus rzekł: Dopuście
dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem
należy królestwo niebieskie. Włożył na nie ręce i poszedł stamtąd.

Komentarz.

W tych słowach Chrystusa Pana: "Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie", Kościół zawsze słyszał pouczenie, ażeby nawet niemowlętom nie skąpić łaski Bożej i udzielać im sakramentu chrztu. Warto wiedzieć, że w roku 252 odbył się synod w Kartaginie, na którym ponad sześćdziesięciu biskupów ostro upomniało duszpasterza, który ośmielał się odkładać chrzest dzieci na... ósmy dzień po urodzeniu.

W uchwale synodalnej wyjaśnia się, że niemowlęta są równe ludziom dorosłym zarówno w ludzkiej godności, jak w powołaniu do życia wiecznego: "Cóż bowiem brakuje temu, kto w łonie matki został utworzony rękami Boga? Tylko w naszych oczach z biegiem dni rosną ci, którzy się urodzili. Wszystko jednak, co Bóg stworzył, jest doskonałe, dzięki majestatowi i działalności Boga Stworzyciela. Przecież wszyscy, zarówno dzieci jak dorośli, mają równy udział w darach Bożych".

Podczas chrztu niemowlęcia w sposób szczególnie jasny ujawnia się prawda, że Bóg ukochał nas pierwszy i bez żadnych naszych zasług. Rzecz jasna, prawda ta dotyczy również ludzi dorosłych. Jednak człowiek dorosły ma zwykle poczucie, że to on szuka Boga; dopiero kiedy Go znajdzie, zaczyna rozumieć, iż w gruncie rzeczy Bóg szukał go pierwszy. W przypadku dziecka widać to z całą oczywistością, że chrzest, dar rzeczywistej przyjaźni z Bogiem, jest mu udzielany po prostu dlatego, że się urodziło i że ma chrześcijańskich rodziców.

Chrystusowe upomnienie: "nie przeszkadzajcie dzieciom przychodzić do Mnie", dotyczy jednak nie tylko tego, żeby dzieci nie odsuwać od łaski chrztu. Panu Jezusowi chodzi również o to, żeby ludzie dorośli, a zwłaszcza rodzice, nie utrudniali dzieciom rozwoju religijnego. Byle jaka wiara rodziców z pewnością nie pomaga dziecku w tym, żeby zbliżyło się do Pana Jezusa i się z Nim zaprzyjaźniło. Brak modlitwy w domu rodzinnym, luźny tylko związek z Kościołem, opuszczanie niedzielnej Mszy Świętej musi się negatywnie odbić na religijnym rozwoju dziecka. Tacy rodzice, niestety, przeszkadzają swoim dzieciom przyjść do Jezusa.

o. Jacka Salija